

# Andrzej Śliwiński

---

"Religie w przeszłości i dobie współczesnej", Helmer Ringgren, Ake V. Ström, ze szwedzkiego przł. Bogdan Kupis, Warszawa 1975 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 47/1, 244-246

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

powstania, księgom świętym, atmosferze, jaką wytwarza religia, by w dalszym ciągu zanotować główne treści omawianych religii. Okazuje się, że wielkie religie nie są monolitem, lecz w wielkiej mierze są w szczegółach nieraz mocno zróżnicowane. Patrząc z tego punktu widzenia, chrześcijaństwo ukazuje się nam jako najbardziej rozbite wśród pięciu wielkich religii. Jednocześnie występują w nim najsilniejsze tendencje zmierzające ku zjednoczeniu, ku ekumenizmowi. Z punktu widzenia historycznego wielkie religie przeżywają okresy rozkwitu i zmięczenia, zamierania pewnych elementów, rodzenia się nowych treści, wzbogacanie w coraz to inne spojrzenia. Po omówieniu treściowym każdej religii zostają jeszcze raz wypunktowane najważniejsze jej treści oraz postawione czytelnikowi pytania, które mają mieć charakter refleksji nad omawianą religią i zarazem stanowią podstawę do dalszej dyskusji. Ta ostatnia może być bazą wyjściową do rozpoczęcia wspólnego dialogu między wielkimi religiami. Ważną dla dydaktyki i cenną w spopularyzowaniu rolę spełniają tablice chronologicznie ukazujące początki religii i ważniejsze daty z jej historii. Prócz tego rodzaju tablic, książka posiada również zestawienie chronologiczne w pięciu obok siebie kolumnach omawianych religii, co pozwala czytelnikowi zestawić czas powstania, ważniejsze wydarzenia w czasie, i ma wielkie znaczenie dla komparatystyki. Każda rozprawka jest nie tylko napisana z wielkim znanstwem, lecz również z obiektywizmem i jednocześnie miłością do danej religii.

Książka ta jest ze wszech miar interesująca, ciekawa i godna polecenia, tym bardziej, że współczesny świat, mimo rozbitcia, dąży do zbliżenia i jedności na bazie pluralizmu. Nie może być jednak o tym mowy bez pozytywnego nastawienia do każdej religii, bez znajomości ducha i głównych treści przede wszystkim wielkich religii. Te wszystkie tendencje zawiera niniejsza pozycja, dzięki czemu również realizuje wielkie myśli Soboru Watykańskiego II o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich.

ks. Andrzej Śliwiński, Pelplin

Helmer RINGGREN i Ake V. STRÖM, *Religie w przeszłości i w dobie współczesnej*, przełożył ze szwedzkiego Bogdan Kupis, Warszawa 1975, Książka i Wiedza, s. 620.

Piętnaste wydanie książki zawierało ogłoszone drukiem w 1957 roku wykłady z historii porównawczej religii. W drugim wydaniu dodano opracowanie na temat religii izraelskiej, chrześcijaństwa i kilku nowszych ugrupowań religijnych, jak świadkowie Jehowy, mormoni. Wydanie trzecie przedstawia szerzej religie Dalekiego Wschodu. Czwarte wydanie ukazało się drukiem w Uppsali w 1968 roku i ma tylko mało znaczące uzupełnienia. Książka ta została przetłumaczona na wiele języków. Przekład polski pochodzi z wydania czwartego.

Na różne sposoby, z różnego punktu widzenia, można patrzeć na religie. Książka omawiana jest pozycją z zakresu religioznawstwa lub historii religii. Nauki te zajmują się religią, jej funkcjami i dziejami. Historia religii bada religie i zjawiska religijne z pozycji obserwatora nie zaangażowanego po stronie takiej czy innej religii. Historię religii świata w omawianej pozycji poprzedza syntetyczny i rzeczowy wykład na temat samej religii, a więc pojęcia religii, jej powszechności. Autorzy książek tego rodzaju korzystają z różnych metod i kryteriów podziału religii. H. Ringgren i A. V. Ström przyjęły zasadę podziału i grupowania religii według różnicy, jaka zachodzi między kulturą ludów piśmiennych i niepiśmiennych, podkreślając w ten sposób rolę pisma w dziejach ludzkich. Dalszym kryterium podziału jest klucz geograficzny i historyczny, według którego wymienieni autorzy omawiają religie ludów piśmiennych najpierw na Bliskim Wschodzie, a więc religie Egipcjan, Sumerów i Akadów, Semitów zachodnich, Hetytów; w dalszej kolejności roz-

ważania swe poświęcają religii izraelskiej, chrześcijaństwu i islamowi. W tej samej grupie omawiają religie kręgu kultury indoeuropejskiej. Zakres dotyczy tutaj religii Irańczyków, Indów w epoce klasycznej, hinduizmu, buddyzmu, religii Greków, Rzymian, synkretyzmu hellenistycznego, religii Celtów, Germanów, Słowian i Bałtów. Trzecią grupą wśród religii ludów piśmiennych są religie kręgu kultury wschodnioazjatyckiej, a więc religie Chińczyków i Koreańczyków oraz Japończyków.

Autorzy, omawiając religie ludów niepiśmiennych, biorą głównie pod uwagę uwarunkowania geograficzne. W ten sposób otrzymujemy opracowania religii Afryki, Azji, Ameryki i Australii.

Rzeczą cenną w książce są również wprowadzenia ogólne, w których znajduje się wiele ważkich uwag co do kultury, uwarunkowań geograficznych i historii. Autorzy zebrali wielki materiał porównawczy. Sami jednak nie przeprowadzali badań nad poszczególnymi religiami, o których piszą, ale oparli się na bogatej literaturze przedmiotu. Należy jednak zaznaczyć, że autorzy w celu udokumentowania swoich myśli przekazują nam wielką ilość cytatów z podstawowych dzieł omawianych religii. Mimo nagromadzenia tak olbrzymiego materiału, autorom udało się uniknąć chaosu i przeciążenia zbędnymi informacjami.

Książka jest znakomita i bardzo potrzebna. Należy się jednak dziwić pewnym zdaniom z wstępu, napisanego przez prof. dr Józefa Kellera, który ocenia książkę z punktu widzenia religioznawstwa marksistowskiego, i ma pretensje, że autorzy referują stanowisko „religioznawców burżuazyjnych” (s. 14, 15 i inne) i nie uwzględniają osiągnięć religiologii marksistowskiej. Nie chcemy kwestionować zdobyczy tej ostatniej, ale oparcie się na dorobku najznakomitszych „religiologów burżuazyjnych” takich jak M. Eliade, G. Mensching, G. van der Leeuw, J. Grandmaison, R. Caillaud, J. Cazeneuve, W. Schmidt, A. Lang, N. O. Söderblom, R. Pettazzioni, G. Widgren daje niniejszej książce rangę wysokiej klasy, nie mówiąc już o jej obiektywnych walorach. Autor wstępu zarzuca, że Åke V. Ström, autor traktatu o chrześcijaństwie, nie zadał sobie trudu oceny Ewangelii i całego Nowego Testamentu pod względem wartości historycznej i nie zajął się pytaniem, czy źródła, mówiące o Jezusie i pierwszych chrześcijanach; są dokumentami opisującymi fakty, oraz że nic nie wspomina na temat nowych teorii interpretacji tekstów biblijnych (s. 19). J. Keller stwierdza dalej, że autorzy nie zajmują reprezentowanego w stosunku do chrześcijaństwa stanowiska wyznaniowego w wyjaśnianiu genezy i rozwoju chrześcijaństwa; traktują je po prostu jak i inne religie. Użycie liczby mnogiej jest tu niesłuszne. Nie można bowiem mówić, jeśli idzie o chrześcijaństwo, o autorach, lecz o jednym autorze, ponieważ tylko Åke V. Ström napisał traktat o chrześcijaństwie. Nasuwa się w dalszym ciągu pytanie, dlaczego autor nie wysuwa tych samych zastrzeżeń w stosunku do innych religii?

Rzeczą cenną jest podanie bibliografii załącznikowej do poszczególnych religii. Autorzy uwzględniają głównie pozycje w języku szwedzkim, szczególnie bardziej ogólne i mające charakter popularny. Poza tym przytaczają także dzieła powszechnie uznane oraz ważniejsze pozycje współczesnej literatury specjalistycznej. Cieszyć się należy, że literaturę w języku szwedzkim w wydaniu polskim uzupełniono i częściowo zastąpiono pozycjami w języku polskim, choćby ze względu na nikłą znajomość języka szwedzkiego szerszemu kręgowi czytelników. Poza tym daje to większą możliwość polskiemu czytelnikowi, interesującemu się tymi problemami, do odczytania w tych zagadnieniach w literaturze bardziej dostępnej. Jednakże bibliografia polska uwzględnia głównie pozycje religiologów marksistowskich, nie wspomina się tutaj cennych pozycji, jakie wyszły spod pióra polskich religiologów katolickich. Religioznawstwo polskie ma wartościowe pozycje zarówno w literaturze

sprzed roku 1939, jak po drugiej wojnie światowej, których autorami są katolicy. Szkoda, że nie podano w sposób wystarczająco wyczerpujący, jak to ma miejsce w świetnych tłumaczeniach klasycznych, nowszych pozycji religioznawstwa — posługując się określeniem autora wstępu Kellera — „burżuazyjnego”, które są cytowane i uznawane przez znawców przedmiotu.

Mimo wyliczonych zastrzeżeń należy się cieszyć, że polski czytelnik otrzymał tak znakomitą pozycję, która wypełni w sposób poważny ogromną lukę w języku polskim w literaturze historii porównawczej religii.

ks. Andrzej Śliwiński, Pelplin

Hans Urs von BALTHASAR, *Bibliographie 1925—1975*, zestawiała (do r. 1965) Berthe Widmer, przerobiła i uzupełniła Cornelia Capol, Einsiedeln 1975, Johannes Verlag, s. 57.

Twórczość Hansa Urs von Balthasara domaga się od dawna dokładnego ujęcia i opracowania. Pierwszym krokiem do tego jest dokładna bibliografia całego olbrzymiego dorobku autora, której zebranie na pewno nie było łatwym do wykonania zadaniem. W przeciwieństwie do niżej omówionej bibliografii prac de Lubaca nie zawiera ona żadnych opisów, ale jest jedynie podzielona na następujące działy: własne książki (57 pozycji), artykuły (268), przyczynki do dzieł zbiorowych (61), tłumaczenia (66), wydania wyborów pism innych autorów (12), przedmowy i posłowania (88), recenzje (40), kierownictwo serii wydawniczych (13). Naprawdę trudno sobie wyobrazić, aby jeden człowiek mógł tyle napisać, zwłaszcza jeżeli zwróci się uwagę na samodzielne pozycje książkowe, wśród których jest wiele dzieł liczących po kilkaset stron. Wśród tych ostatnich należy na pierwszym miejscu postawić 6-tomowe już dzisiaj dzieło *Herrlichkeit* — zarys estetyki teologicznej; ponadto liczne opracowania ojców Kościoła i ostatnio znów początek wielkiej serii: *Theodramatik*. Z tytułów książek i opracowań widać, że autor nie interesuje się tylko teologią, religią i ascetyką, lecz również filozofią i literaturą. Wiadomo, że von Balthasar nabył niesłychanie rozległe wykształcenie, także de Lubac określa go jako — być może — najbardziej wykształconego człowieka naszych czasów.

Wyliczenie tytułów nie daje, oczywiście, poglądu na rodzaj twórczości autora. Nie ma wątpliwości, że ten, kto się choć fragmentarycznie z nią zapoznał, widzi w autorze nie tylko wielki umysł na miarę autorów średniowiecznych sum teologicznych, ale też człowieka mającego niezwykle w dzisiejszych czasach wyczucie, co jest, a co nie jest chrześcijańskie. Zaznacza się to zwłaszcza w jego ostatnich artykułach i książkach z okresu posoborowego.

Dotąd twórczość von Balthasara nie znalazła należytego oddźwięku w kręgach teologicznych, być może na skutek jej, do pewnego stopnia, poetyckiego charakteru, trudnego do ujęcia w ścisłych kategoriach. Niemniej wydaje się, że wpływ jego ostatnio wyraźnie wzrasta i, między innymi, szereg grup młodzieży inspirowane jego teologią. Należałoby sobie życzyć, by obecna bibliografia przyczyniła się do coraz większego rozszerzenia tego wpływu.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Karl H. NEUFELD, Michel SALES, *Bibliographie Henri de Lubac SJ 1925—1974*, Einsiedeln<sup>2</sup> 1974, Johannes Verlag, s. 87.

20 lutego 1976 r. H. de Lubac ukończył 80 lat. Wprawdzie celem bibliografii, którą prezentujemy, nie jest uczczenie tej rocznicy, jednakże zwraca ona uwagę na człowieka i dzieło, które się nierozzerwalnie zrosło z życiem Kościoła w naszych czasach i wywarło na nie znaczny wpływ.